

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 sierpnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Leon Miroszewski (spr.)
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski SA Halina Zarzeczna
Protokolant:	St. sekr. sąd. Marta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 20 sierpnia 2020 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w G.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 7 października 2019 r. sygn. akt VIII GC 52/19

I. zmienia w całości zaskarżony wyrok:

- zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 46 597,65 (czterdzieści sześć tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt siedem 65/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 lutego 2018 roku,**
- oddala powództwo w pozostałej części,**
- zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2330,00 (dwa tysiące trzysta trzydzieści) złotych tytułem kosztów procesu, znosząc wzajemnie pozostałe koszty;**

II. oddala apelację w pozostałej części,

III. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2330,00 (dwa tysiące trzysta trzydzieści) złotych tytułem kosztów procesu, znosząc wzajemnie pozostałe koszty postępowania apelacyjnego.

Halina Zarzeczna Leon Miroszewski Artur Kowalewski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 października 2019 roku, w sprawie VIII GC 52/19, z powództwa (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w G., przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w S. o odszkodowanie za kradzież pojazdu należącego do powódki, Sąd Okręgowy w punkcie I. oddalił powództwo, a w punkcie II. zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.417 złotych tytułem kosztów procesu.

W sprawie niespornym było, że w dniu 15 grudnia 2016 roku doszło do kradzieży zaparkowanego u powódki samochodu F. (...) oraz że powódka posiadała u pozwanego ubezpieczyciela ubezpieczenie maszyn i urządzeń od szkód elektrycznych oraz ubezpieczenia przedsiębiorstwa od wszystkich ryzyk.

Co do szczegółów kradzieży pojazdu Sąd Okręgowy ustalił, że około godziny 4.30 na teren parkingu powódki weszli, po pokonaniu ogrodzenia, nieznanymi sprawcy, którzy dostali się do wskazanego wyżej pojazdu poprzez wylamanie zamku w drzwiach tego pojazdu. Brama placu, na którym znajdował się wymieniony pojazd, mająca napęd elektryczny, jest otwarta w godzinach 6-18, a więc w godzinach pracy salonu sprzedaży pojazdów, prowadzonego przez powódkę. Sprawcy wyjechali skradzionym pojazdem około godziny 6.50. Wartość tego pojazdu wynosi 93.195,30 złotych – był to pojazd nowy, przeznaczony do sprzedaży. Kradzież została zauważona przez pracowników powódki tego samego dnia w godzinach popołudniowych. Sprawców kradzieży nie wykryto. Z tego też powodu Komenda Miejska Policji w Z. umorzyła dochodzenie w sprawie tej kradzieży. Pozwana po zgłoszeniu szkody przez powódkę odmówiła przyznania odszkodowania wskazując, że podstawą są postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia (o.w.u.) dotyczące minimalnych warunków przechowywania pojazdów oraz posiadania kompletu kluczy.

Sąd Okręgowy ustalił także, że skradziony pojazd był przed dokonaniem kradzieży ustawiony na terenie powódki, gdzie mieści się również salon sprzedaży i warsztat. Teren jest ogrodzony oraz monitorowany. Powódka ma umowę w tym zakresie z firmą (...). Używający jako ostatni ze strony powódki pracownik, po ustawieniu pojazdu pozostawił w nim kluczyk do pojazdu, w drzwiach od strony kierowcy, pod gaśnicą. Umieścił go w kopercie. Drugi kluczyk, wraz z dokumentami pojazdu, przekazał kierownikowi salonu.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo podlega oddaleniu. Miał na uwadze art. 805 k.c. formułujący zasadę odpowiedzialności ubezpieczeniowej, natomiast zwrócił uwagę na treść o.w.u., na które powołała się pozwana odmawiając odszkodowania, w których § 19 ust. 2 sformułowane zostały minimalne wymogi zabezpieczenia mienia, które w odniesieniu do pojazdów zostały sprecyzowane w punkcie 7. W szczególności w przypadku ubezpieczenia pojazdów znajdujących poza budynkami ubezpieczającego wymogi te obejmują obowiązek pozostawienia ich na parkingu pod stałym dozorem, , ogrodzonym parkanem, siatką drucianą lub płotem z bramą zamykaną na zamek lub kłódkę i oświetlony w porze nocnej. Nadto w pojazdach nie mogą znajdować się kluczyki od stacyjek zapłonowych, wszystkie systemy zabezpieczające powinny być uruchomione, a drzwi od pojazdu zamknięte na zamek fabryczny. Sąd Okręgowy powołał się też na postanowienie zawarte w § 19 ust. 5 o.w.u., zgodnie z którym w razie niedopełnienia tych obowiązków ubezpieczyciel może odmówić wypłaty odszkodowania, jeżeli niedopełnienie to miało wpływ na powstanie szkody lub jej rozmiar, w całości lub w części w jakiej niedopełnienie to miało wpływ na powstanie szkody lub jej rozmiar.

Sąd Okręgowy wskazał, że powódka nie dopełniła warunku zamknięcia terenu, na którym pozostawiony był pojazd w chwili kradzieży bramą zamykaną na zamek lub kłódkę, bowiem brama ta pozostawała otwarta pomiędzy godzinami 6.00 a 18.00, a więc skoro musiała być otwarta z uwagi na czas otwarcia salonu, to pojazdy powinny być zabezpieczone dodatkowym ogrodzeniem z bramą zamkniętą na zamek lub kłódkę. Sąd I instancji zwrócił uwagę, że brak powyższego spowodował możliwość wyjazdu sprawców kradzieży skradzionym samochodem w sposób niezauważony, czego wyrazem jest to, że kradzież ujawniono dopiero w godzinach popołudniowych. Tym samym Sąd Okręgowy uznał, że powódce można przypisać rażące niedbalstwo.

W tym kontekście Sąd I instancji wskazał na art. 827 § 1 k.c., formułujący ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczeniowej między innymi w sytuacji rażącego niedbalstwa ubezpieczonego. Przypisując powódce rażące niedbalstwo Sąd Okręgowy zwrócił uwagę przede wszystkim na pozostawienie kluczyka od stacyjki w samochodzie, który następnie został skradziony. Uznał, że nie jest wykluczone, że to pozostawienie wprost ułatwiło sprawcom dokonanie kradzieży.

Odwołując się do przesłanki rażącego niedbalstwa Sąd I instancji stwierdził, że nie zachodzą okoliczności, które uzasadniałyby przyznanie powódce odszkodowania z uwagi na względy słuszności. Jak stwierdził, powódka jest podmiotem profesjonalnym, zaś wymogi o.w.u. w sprawie zabezpieczenia mienia zostały sformułowane jasno i precyzyjne.

Oddalając powództwo w oparciu o powyższą argumentację Sąd Okręgowy obciążył kosztami powódkę na rzecz pozwanej, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Powódka wniosła apelację od tego wyroku zaskarżając go w całości. Wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, prawa materialnego, tj. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c.

1) poprzez naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów w kontekście zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania i w konsekwencji przyjęcie, że u podstaw odmowy przyznania odszkodowania leżały okoliczności mające prowadzić do wniosku, że prawdopodobną przyczyną wyjazdu pojazdu z terenu stanowiącego przedmiot własności powódki po kilku godzinach od włamania jest przypuszczenie, że sprawcy szkody „czekali aż zacznie się ruch i będą mogli opuścić teren niepostrzeżenie używając do uruchomienia pojazdu znalezionego w pojeździe klucza”, podczas gdy tego rodzaju przypuszczenia nie zostały poparte jakimkolwiek materiałem dowodowym, w tym w szczególności brak jest sposobności uznania jakoby strona pozwana miała wykazać, że doszło do odnalezienia klucza schowanego w pojeździe, zaś zasady doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, że tak długi okres oczekiwania sprawców związany był z brakiem odnalezienia klucza pojazdu;

2) poprzez dowolne przyjęcie, że podstawą oddalenia powództwa jest zaistnienie prawdopodobnego skutku stanu faktycznego – odnalezienia przez sprawców klucza pojazdu oraz posłużenia się nim w procesie kradzieży auta, podczas gdy tego rodzaju twierdzenia oparte winny być na materiale dowodowym, zaś ciężar udowodnienia faktów, z których strona wywodzi skutki prawne, spoczywa na tej stronie;

Powódka zarzuciła też obrazę prawa materialnego, to jest norm art. 827 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie jakoby działania pracowników strony powodowej miały posiadać walor rażącego niedbalstwa, podczas gdy ze gromadzonego materiału dowodowego i ustaleń co do zaistniałego stanu faktycznego wynika, że ewentualne zachowanie pracowników powódki należy traktować w kategoriach najwyżej niedbalstwa, a tym samym brak jest przesłanek wyłączających zasadność roszczenia strony powodowej; nadto poprzez nieprawidłową subsumcję wskazanego przepisu i uznanie, że treść postanowień o.w.u. ma prymat nad normami powszechnie obowiązujących przepisów prawa.

Mając na uwadze tak skonstruowane zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżanego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości. Wniosła też o zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu skarżąca rozwinęła argumentację odnoszoną do podanych zarzutów.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu za II instancję. W uzasadnieniu wskazała, że Sąd Okręgowy uznał za rażące niedbalstwo pozostawienie pojazdu na terenie, gdzie praktyką było niezamykanie bramy wjazdowej oraz pozostawianie kluczy od pojazdów w ich wnętrzach. Tym samym Sąd ten uznał, że nie posłużenie się kluczem pozostawiony w pojeździe przez sprawców było podstawą oddalenia powództwa, lecz pozostawienie tego klucza w pojeździe oraz pozostawienie otwartej bramy, wbrew o.w.u. Pozwana zwróciła też uwagę na obowiązek staranności, jakiej wymagać należy od profesjonalnego podmiotu, a której

powódka nie zachowała. Zwróciła uwagę, że strony zgodziły się na postanowienia o.w.u. i ich obowiązywanie w ramach zawartego ubezpieczenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

W niniejszym postępowaniu problemem jest nie tylko ocena podstaw odpowiedzialności ubezpieczeniowej za szkodę, której powstanie stanowi o roszczeniu powódki, zarówno mając na uwadze okoliczności kradzieży i badanie przesłanek ograniczenia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela. Niezbędne jest poszerzenie rozważań o zagadnienie możliwości poczynienia ustaleń w powołanych aspektach i oceny ograniczeń w tym zakresie z punktu widzenia klauzuli generalnej w aspekcie dopuszczalności korzystania przez powódkę z przysługującego jej prawa.

Przechodząc do zarzutów apelacji należy zacząć od tego, że inkryminowanie naruszenia przepisów postępowania w istocie nie odnosi się do ustaleń faktycznych, a tym samym nie podważa oceny dowodów, lecz kwestionuje ocenę prawną, a więc zastosowanie zarówno wchodzących w grę postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia, jak i przepisów Kodeksu cywilnego. W szczególności kwestionowanie związku przyczynowego pomiędzy faktem pozostawienia jednego z kluczy do stacyjki skradzionego pojazdu w jego wnętrzu, a kradzieżą, jest de facto zarzutem odnoszącym się do zastosowania w niniejszej sprawie art. 361 § 1 k.c.

Z kolei zarzut naruszenia art. 827 § 1 k.c. wskazuje na fragmentaryczne rozumienie tego przepisu, bowiem co prawda mowa jest w nim o kategorii rażącego niedbalstwa, jako zachowaniu wyłączającym odpowiedzialność ubezpieczeniową, o ile nie zajdą względy słuszności, jednak nie chodzi tylko o ocenę w tych kategoriach zachowania ubezpieczającego, lecz o to, czy to zachowanie spowodowało szkodę. Mowa jest wszak w powołanym przepisie o wyrządzeniu szkody przez ubezpieczającego, a więc o istnieniu bezpośrednio wpływu rażąco niedbałego zachowania ubezpieczającego na powstanie szkody.

Odnosząc się od razu do tego zarzutu należy stwierdzić, że charakteryzowanie w apelacji zachowania powódki, polegającego na pozostawieniu kluczyka od stacyjki pojazdu w jego wnętrzu, jako zwykłego niedbalstwa, a nie rażącego, jest odejściem od powszechnie przyjętych, nie tylko w obrocie profesjonalnym, a więc dotyczącym podmiotów zawodowo zajmujących się sprzedażą lub innego rodzaju udostępnianiem pojazdów klientom, lecz także w obrocie powszechnym, norm ochrony pojazdu przed kradzieżą. Niewątpliwie takie zachowanie nie mieści się w przyjętych powszechnie zasadach ochrony tego rodzaju mienia. Nie budzi wątpliwości, że ochrona kluczy od pojazdu, a więc środka pozwalającego na jego uruchomienie w celu poruszania się nim, polega przede wszystkim na unikaniu pozostawiania go w pojeździe w czasie jego postoju i nieobecności w nim osoby uprawnionej do jego używania.

Podsumowując powyższe rozważania należy skonkludować, że pozostawienie w kabinie pojazdu, który został skradziony, kluczyka od jego stacyjki, musi być traktowane jako rażące niedbalstwo, bowiem jest zachowaniem stanowiącym odstępstwo od przyjętych powszechnie norm zachowania w podobnych okolicznościach. Podobna ocena dokonana przez Sąd Okręgowy, jest jak najbardziej prawidłowa.

Nie to jednak ma znaczenie w końcowej ocenie zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 827 § 1 k.c. Jak już była mowa, rażące niedbalstwo musi prowadzić do szkody, by można było rozważać dopuszczalne tym przepisem wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela. Wskazuje na to sformułowanie „jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę”. W niniejszej sprawie należałoby przypisać powódce wyrządzenie szkody wskutek jej rażącego niedbalstwa. Powołując się na związek omawianej regulacji z powoływanym już art. 361 § 1 k.c. należy stwierdzić, że chodzi w cytowanej treści o istnienie adekwatnego (normalnego) związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem mającym charakter rażącego niedbalstwa, a szkodą.

Rozważania Sądu Okręgowego, jakkolwiek prawidłowe w sferze opisanego przebiegu wypadków, których finałem było zaistnienie kradzieży, nie mogą być uznane za wykraczające poza jedynie spekulację. Istotnie, można przypuszczać, że sprawcy kradzieży, będąc już wewnątrz pojazdu, odnaleźli pozostawiony w nim kluczyk od stacyjki, jednakże zakładając, że mieli oni umiejętności uruchomienia pojazdu bez użycia kluczyka, co jest powszechną umiejętnością przestępców dopuszczających się kradzieży pojazdów, a przy tym pozostawali wewnątrz pojazdu

wystarczająco długo, by tego dokonać, nawet ewentualne, bo przecież niepewne, znalezienie tego klucza (nie był on pozostawiony w sposób widoczny, a więc znalezienie go wymagało poszukiwania), nie stanowiło dla tych przestępców istotnego ułatwienia. Równie prawdopodobne jest, że sprawcy mogli wręcz zakładać, że takiego kluczyka nie ma i w ogóle go nie poszukiwać.

Innymi słowy, powyższe okoliczności kradzieży, a więc przyjęcie, że dokonały jej osoby zajmujące się tym procederem (na co wskazuje choćby fakt niewykrycia sprawców kradzieży, ani nieodnalezienia samego pojazdu), mający dużo czasu, by wyjechać z terenu przedsiębiorstwa powódki, sprawiają, że nie można przyjąć, iż pozostawienie kluczyka przez pracowników powódki w pojeździe, który następnie został skradziony, doprowadziło do tej kradzieży. Trzeba zauważyć, że sprawcy kradzieży dostali się do pojazdu po pokonaniu ogrodzenia i po wyłamaniu zamka do drzwi pojazdu, a więc w tym względzie nie można nawet zakładać jakiegokolwiek przyczynienia się powódki do włamania.

Swoistym paradoksem niniejszej sprawy jest to, że stanowisko pozwanej, zawarte w odpowiedzi na apelację właściwie potwierdza tą ocenę. Strona pozwana zdaje się dowodzić, że samo pozostawienie kluczyka od stacyjki pojazdu, który został następnie skradziony, w jego wnętrzu, jest wystarczającą podstawą do odmowy wypłaty odszkodowania ubezpieczeniowego. Przekonanie to nie jest jednak zgodne nie tylko z treścią art. 827 § 1 k.c., ale i z treścią ogólnych warunków ubezpieczenia, wprowadzonych przez pozwanego ubezpieczyciela. W § 19 ust. 5 o.w.u. jest wszak mowa o możliwości odmowy wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela jeżeli ubezpieczający nie dopełnił obowiązków w zakresie jego ochrony, w tym poprzez strzeżenie kluczyków od ubezpieczonych pojazdów, jeżeli to niedopełnienie miało wpływ na powstanie szkody lub jej rozmiar. Nie wystarczy więc powoływane przez pozwanego ubezpieczyciela zachowanie powódki, co do którego trzeba zgodzić się, że jest rażącym niedbalstwem, lecz musiałyby istnieć wpływ tego rażącego niedbalstwa na powstanie szkody lub jej rozmiar.

Ciężar dowodu powyższego ciąży na ubezpieczycielu. Tymczasem ubezpieczyciel nie zdołał tego ciężaru udźwignąć, zaś w odpowiedzi na apelację nie tylko jakichkolwiek dowodów na ów wpływ nie powołał, lecz nawet nie twierdził, że taki wpływ zaistniał.

Strona pozwana posługiwała się w niniejszym procesie także argumentem pozostawienia pojazdu w godzinach pracy przedsiębiorstwa powódki, polegającej na obsłudze kontrahentów, na terenie co prawda ogrodzonym, jednakże z otwartą bramą wjazdową, zamykaną zdalnie (co odpowiada zamknięciu „na zamek”) tylko poza tymi godzinami. W tym zakresie nie można mówić o rażącym niedbalstwie, lecz o codziennym, przyjętym postępowaniu przedsiębiorcy, właściwym dla jego działalności gospodarczej.

W odniesieniu do tego należy nadto wskazać dwie okoliczności. Po pierwsze, charakter przedsiębiorstwa powódki, którego działalnością jest między innymi oferowanie pojazdów do sprzedaży, zakłada udostępnianie placu, na którym znajdują się pojazdy, potencjalnym klientom. Jest to praktyka powszechna i zrozumiała w salonach sprzedaży pojazdów. Trudno oczekiwać od takiego przedsiębiorstwa, jak prowadzone przez powódkę, utrudniania dostępu do jego terenu potencjalnym klientom. Po drugie, pozwany ubezpieczyciel przyjął do ubezpieczenia mienie powódki mając świadomość takiego jej profilu i charakteru działalności, w tym znając sposób przechowywania pojazdów. Zawierając umowę nie zastrzegł, że sprawowanie ochrony ubezpieczeniowej, za którą pobrał składkę, uzależnione jest od dokonania zmian w przyjętym sposobie przechowywania pojazdów, które z uwagi na ich ilość i potrzebę oferowania do sprzedaży, pozostawiane są poza budynkami. Zakładanie, że przyjęciu przez ubezpieczyciela mienia do ubezpieczenia za odpowiednią składką nie towarzyszy realna ochrona ubezpieczeniowa, a nawet zachodzi jej wręcz automatyczne wyłączenie w razie takiej szkody, jak ta, z którą powódka wiąże dochodzone roszczenie, nie może korzystać z ochrony.

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że jedyną okolicznością, która wskazuje na rażące niedbalstwo powódki, jako ubezpieczającego, było pozostawienie klucza od stacyjki pojazdu, który został następnie skradziony, w jego wnętrzu. W świetle materiału procesowego sprawy nie można jednak przyjąć, że to rażące niedbalstwo doprowadziło do kradzieży.

Mimo powyższej konstatacji Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że wypłata całości odszkodowania nie odpowiadałaby zasadom współżycia społecznego, tym samym skorzystanie przez powódkę z prawa do pełnego odszkodowania nie zasługuje na ochronę prawną. W tej sprawie należy powołać, po pierwsze, charakter uchybienia po stronie powódki, jako profesjonalisty, w zakresie ochrony własnych pojazdów, polegający na zachowaniu sprzecznym nie tylko z powszechnie przyjętą praktyką, a więc zachowaniem, jakiego należałoby wymagać od każdego, ale i ze zdrowym rozsądkiem. Nie sposób usprawiedliwić przyjętej w przedsiębiorstwie powódki praktyki pozostawiania kluczy od pojazdu w jego wnętrzu, nawet gdy klucze te nie są w nim położone w widocznym miejscu. Po drugie, okoliczności tej kradzieży, w tym jej wykrycie po wielu godzinach, oraz niewykrycie sprawców kradzieży, doprowadziły do sytuacji niemożliwości oceny przez ubezpieczyciela, czy nie zachodzą przesłanki do odmowy lub ograniczenia odszkodowania oraz ewentualnego wykazania takich okoliczności. Niewątpliwie ubezpieczyciel ma prawo po zgłoszeniu mu szkody przeprowadzić postępowanie w celu sprawdzenia, czy dochowane zostały warunki umowy ubezpieczenia, nie tylko w zakresie wykazania szkody, ale też wykonania przez ubezpieczającego obowiązków ochrony mienia, wreszcie ustalenia, czy ewentualne naruszenie tych obowiązków miało wpływ na powstanie szkody lub jej rozmiar.

Odwołując się do wskazanej wyżej klauzuli generalnej, unormowanej w art. 5 k.c., Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że właściwym, a więc przede wszystkim zgodnym z poczuciem sprawiedliwości, będzie zasądzenie od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powódki odszkodowania wynoszącego połowę poniesionej szkody. Uwzględniająca powyższe zmiana zaskarżonego wyroku znajduje procesową podstawę w treści art. 386 § 1 k.p.c.

Powyższe oznacza, że modyfikacji musiało też ulec orzeczenie o kosztach procesu. W tym zakresie, zarówno co do kosztów za I instancję, jak i za instancję odwoławczą, należało zasądzić od pozwanej na rzecz powódki zwrot opłat sądowych od pozwu i od apelacji, odnoszonych do kwoty, jaka została ostatecznie zasądzona. W pozostałym zakresie, mając na uwadze treść art. 100 k.p.c., koszty procesu w obu instancjach zostały pomiędzy stronami zniesione.

Halina Zarzeczna Leon Miroszewski Artur Kowalewski